

Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie

Rocznik VII - 1927 z. 1.

str. 77 - 82.

Lempicki Stanisław: Nieznany Kancynał z Byczyny na
Śląsku z XVII wieku.

Kopię tego kancynału otrzymał referent od p. Marii z hr. Fredrów Szembekowej z Wesołej w Poznańskim, wnuczki Aleksandra Fredry. Kancynał odnaleziony został przez jej córkę, Zofię, około r. 1905, w bibliotece zboru lutereckiego w sławnej Byczynie śląskiej, w regencji opolskiej. P. Szembekówna sporządziła wierną, niemal fotograficznie dokładną kopię ręczną tego śpiewnika; sam kancynał zaginął podobno w latach wojennych. Do odpisu swego dodała p. Sz. garść objaśnień, przydatnych dla badacza, nieznającego oryginału.

Kancynał jest niewątpliwie pochodzenia śląskiego, jak świadczy język wielu pieśni i sama zawartość zabytku. Pochodzi z Byczyny, gdyż na str. 280-281 /kopii/ znajdujemy nieznaną pieśń historyczną polską pt. "De bicinensi proelio", na str. 378 początek innej /może tej samej zmienionej/ kantyleny pt. "O byckiej wojnie", wreszcie na str. 373 i 376-378 mieści się w urywkach kronika byczyńska notująca wypadki i klęski miasta od r. 1474 /z lukami/ aż do końca XVII w., a potem dalej, innym, świeższym pismem, aż do r. 1719. Poza tym, na str. 374-375 mamy "naznaczenie księdzów /pastorów/ po reformacji" od 1532-1685 /tym samym pismem, co cały kancynał/ i dalej do 1735 /świeższym pismem/, oraz spis rektorów szkolnych byczyńskich, urwany na r. 1631.

Całość kancjonału /w kopii/ obejmuje stron 379. Ogólnego tytułu na początku brak. Układ śpiewnika odpowiada przyjętemu od czasu reformacyi układowi kancjonałów. Wytyczną jest rok kościelny. Na czele idą więc pieśni adwentowe wraz z pieśniami o Zwiastowaniu, dalej pieśni na Boże Narodzenie, noworoczne, na Trzech Króli, "o umęczeniu a niewinnej Śmierci i o wylaniu krwi Pana Jezusa Krysta dla grzechów naszych", t.j. postne, na niedzielę kwietnią, zielony czwartek, lamentacje, nawet dwie duże pasye śpiewane z nutami /wedle ewangelii Jana i Mateusza/. Od str. 178 nowy tytuł: "Pieśni o sławnym i radosnym zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Krysta", czyli wielkanocne; z kolei idą "Pieśni o wniebowstąpieniu Pana Krystusa i o posadzeniu jego na prawicy wielbności Bożej", Pieśni o Duchu Świętym /na Zielone Świątki/, dalej pieśni o Trójcy Świętej, o Pannie Maryi /w kancjonałach innych jest to dział "o świętych"/. Na tem kończy się część doroczna, przeprowadzona dość konsekwentnie, chociaż nie brak wstawek odmiennej treści, a tu i ówdzie pewnego zamięszania. Od str. 202 rozpoczyna się znany w kancjonałach wielki dział pieśni rozmaitych, na różne okoliczności; w śpiewniku byczyńskim niema tutaj wyraźnego porządku, tytułów, oddzielenia grup; po dokładnem wejrzeniu wykrywa się jednak biegnące po sobie czy obok siebie grupy pieśni, którym możnaby nadać znane tytuły kancjonałowe: O przymierzu Bożem, o wieczerzy pańskiej, o wierze krześcijańskiej, o nawróceniu niewiernych, pieśni poranne i wieczorne, przed nocą i po przebudzeniu, pod Komunię, przed i po obiedzie, liczne pieśni "o uciśnieniu przez nieprzyjaciół" i "w niewczasy Kościoła Bożego", przed kazaniem i po kazaniu, pieśni o modlitwie Pańskiej, o pokusie i krzyżu, o pokucie świętej, bardzo liczne o śmiertelności i znikomości świata, dalej psalmy /wielki dział/, pieśni w niepogodę, w suszę, pieśni pogrzebowe, o sądzie ostatecznym, o aniołach, o Kościele Bożym, o przykazaniach, dobrodziejstwach Bożych, słowie Bożem, czasu powietrza, piosneczki każdodziennie, litanie i t.d. O ile w kancjonałach drukowanych panuje w tym dziale "pieśni przygodnych" pewien ład - tutaj, im bliżej ku końcowi śpiewnika, tem większy chaos, jakby dopisywano później bez porządku, a tylko w miarę zdobywania nowego materiału. Nadto ciąg pieśni religijnych przerywany jest niekiedy pieśniami o charakterze świeckim lub prawie świeckim, jak pieśni historyczne

satyryczno-obyczajowe, przewierszowania opowiadań biblijnych. Na końcu wydarto kilka kart, z którymi przepadł też początek zapisek byczyńskich. Po pieśnioksięgu szły bowiem zapiski kronikarskie o Byczynie i Śląsku /niezawsze chronologicznie ułożone/, potem wykaz księży i rektorów; na koniec jest tu kilka notatek metrykalnych o rodzinie Biarowskich.

Kancyonał cały, wedle relacji p. Szembekówny, pisany jest wyłącznie prawie jedną ręką i jednym atramentem, z wyjątkiem kilku dopisków bez znaczenia i kilku kontynuacji zapisek historycznych, o ile wychodzą poza rok 1699. Pismo wygląda w kopii /prawie odrysowanej/ na pismo wieku XVII, mianowicie 2-giej połowy tego stulecia. Ponieważ najdalsza zapiska, pisana ręką i atramentem całego śpiewnika, notuje rok 1699, 3 stycznia /wielka burza zimowa w Byczynie z błyskaniem i grzmotami/, przeto data spisania tekstu byczyńskiego położyć należy na czas około r. 1699, a więc na sam koniec XVII w. Po r. 1699 wszystkie notatki kronikarskie pisze już inna ręka, ośmnastowieczna.

Z jakiego czasu pochodzi jednak sam kancyonał? Czy jest on tak późny, jak jego rękopis byczyński? Otóż nie. Rękopis byczyński jest /przynajmniej w znacznej części/ odpisem jakiegoś tekstu dawniejszego. Świadczą o tym liczne błędy, które są typowymi błędami przepisywacza, wynikłymi ze złego czytania wzoru.

Na wiek śpiewnika rzuci pewne światło jego zawartość oraz domniemane osoby: autora i przepisywacza. Kancyonał byczyński jest bezwątpienia luterskim. Świadczy o tym nie tylko zupełny niemal brak pieśni Maryjnych /te, które są, mają charakter protestanckiej polemiki z katolikami o cześć Maryi/, brak pieśni o Świętych Pańskich, wzmianek o mszy, papieżu, ceremoniach kościelnych i t.d. - Pieśń Maryjna /str. 362/, zaczynająca się od słów "Śpiewać będę ja o sobie sama" lub "pieśń nadobna o wieczerzy Pańskiej" /"Rozraduj się, rozwesel się, duszo wiarą zdobiona"/ są utworami wybitnie protestanckimi. Luterskości dowodzi wreszcie samo środowisko, w którym kancyonał powstał, oraz jego uderzający związek z współczesnymi kancyonałami luterskimi. Jeśli zapytamy o pochodzenie pieśni, zawartych w kancyonale, to stwierdzić należy, że proveniencja ich jest rozmaita. Obok starych pieśni katolickich, przedreformacyjnych, z XV i XVI w., które weszły niejako w kanon

wszystkich śpiewników katolickich i protestanckich /pieśni stare na Adwent, Boże Narodzenie, Zmartwychwstanie i o Duchu św./, spotykamy w kancyonale byczyńskim wielką ilość pieśni protestanckich XVI w. lub takich, które protestanci uważali za swoje /np. Kochanowskiego/. Przewagę w kancyonale mają atoli najwyraźniej pieśni XVII w., szczególnie w dziale okolicznościowym, przyczem większość stanowią przekłady z luterskiej hymnologii niemieckiej /wzór podano u góry/. Ma zatem śpiewnik byczyński niewątpliwie oblicze śpiewnika z wieku XVII-go i w tym też wieku napewno został ułożony.

Pieśni jest ogółem 310. Wielką ich ilość odnajdujemy w rozmaitych kancyonałach protestanckich XVI i XVII w. Silne jest np. pokrewieństwo śpiewnika byczyńskiego z Kancyonalem Gdańskim /Hünefeld 1646/, zwiększa się ono niepomniernie przy zestawieniach z kancyonałami toruńskimi XVII w. /1646-1697/, najwięcej jednak wspólnego materiału pieśniowego ma śpiewnik byczyński - z kancyonalami śląskimi XVII i XVIII w., wydawanymi w Brzegu, np. w latach 1673, 1727 i t.d. /tylko niektóre z nich były refentowi dostępne/. W drukowanych kancyonałach śląsko-brzeskich odnajdujemy równo 200 pieśni kancynału byczyńskiego, wśród nich takie, których w innych śpiewnikach się nie spotyka, a więc specjalnie śląskie, krajowe; jeśli na inne kancynały, np. toruńskie /które jak wiadomo wpływały na Śląsk/, odrzucimy jeszcze około 30 pieśni wspólnych, - to pozostawałoby do zbadania 70 pieśni /kilka starszych głównie jednak z XVII w./ których referent w przejranych kancyonałach nie znalazł. Wymaga to specjalnych studiów kancynałowych, których autor komunikatu nie ma zamiaru podejmować. Na podstawie przeprowadzonych badań wstępnych, wyraża tylko przekonanie, że w śpiewniku byczyńskim mamy do czynienia z typowym kancyonalem lutersko-górno-śląskim XVII w., z jednym z tych zbiorów pieśni, śpiewanych na G. Śląsku, z których wyłoniły się w drugiej połowie XVII w. drukowane Kancynały Brzeskie. Na zbiór ten złożyły się pieśni z kancynałów toruńskich, gdańskich i królewieckich, z przydaniem wielu pieśni specjalnie śląskich.

Co do autora, zbieracza pieśni, to istnieją dwie wskazówki:

1. W śpiewniku są tylko dwie pieśni datowane dokładnie, jedna z r. 1635, druga z r. 1656, a jako autor obu wymieniony jest niejaki Daniel Ducius, proboszcz z Lubszy śląskiej /str. 327/. Przy jednej jest nawet napis w 1-szej osobie: "Pieśń o Bożem Narodzeniu, którą-m Daniel Ducius P.L. uczynił

w Lubszy Anno 1656". O ile tej formy /a-m/ nie położymy na karb śląskiej wymowy biernika, to za twórcę kancynału możnaby uznać owego Daniela Duciusa, z zamieszkałej w Byczynie rodziny pastorsko-rektorskiej.

2. W zapiskach kronikarskich pod r. 1642 czytamy znów następującą notatkę: "Roku 1642 w mięsopusty Szwejdzi do miasta Byczyny wpadli, miasto zrabowali i mieszczanów 14 z sobą poimali i t.d.; Jam musiał Jurga Sosna, w Opolu 14 dni siedzieć, ażem się musiał rantionować..." /str. 378/. Sosnowie to znana w XVII i XVIII w. rodzina byczyńska. Można by zatem, za hr. Szembekówną, przypuścić, że autorem kancynału mógł być ów Jurga Sosna, żyjący około połowy XVIII w.

W obu wypadkach, - czas powstania kancynału, o ile powstał faktycznie z jednej ręki, położyć by trzeba na lata około r. 1650, może raczej na początek drugiej połowy tego stulecia. Najprawdopodobniejszym wydaje się przypuszczenie, że kancynał powstał istotnie w 2-giej połowie XVIII w. w byczyńskiej rodzinie Sosnów. Popiera taką hipotezę i ta okoliczność, że w okładce rękopisu byczyńskiego znalazła p. Szembekówna użyte do podlepienia listy /praiwe wyłącznie niemieckie/ adresowane do: Herr Daniel Sosna in Pitschen /jeden z 12.III.1706/. Nasuwa się więc kombinacja następująca: stary rodzinny kancynał Sosnów zniszczał w ciągu lat kilkunastu, a wtedy, około 1699, potomek ich, Daniel Sosna, przepisał go, może dodał trochę pieśni nowszych, może dopiero wtedy przepisał na końcu jakieś notatki kronikarskie Sosnów /które sam kontynuował potem/, opisał to później w okładkę z swojej niepotrzebnej korespondencji i tak powstał rękopis byczyński, odnaleziony przez p. Szembekównę.

Mimo stosunkowo późnej metryki kancynału byczyńskiego, zasługuje on niewątpliwie na uwagę badaczy. Nie tylko jako śpiewnik typowo górno-śląski, ale ze względu na swoją zawartość.

1. Do starych polskich pieśni kościelnych /przekładów hymnów łacińskich i t.d./ przybywa tutaj niejedna ciekawy wariant, niejedna zwrotka /stara/, co może być pomocą przy rekonstrukcjach tekstowych /np. pieśń "Chrystus się nam narodził", Surrexit Christus hodie", "Przez twe święte zmartwychwstanie i inne/. 2. Interesującą dla badacza hymnologii protestanckiej, zwłaszcza małopolskiej, jest niezwykła

obfitość pieśni XVI w., często z charakterystycznymi wariantami i uzupełnieniami, aby wymienić tutaj pieśni: Reja, Trzycieskiego, Lubelczyka, Wojewódki, pieśń dla Oleśnickiej i szereg publikacyj pieśniowych /drobnych druczków/ Wietora, Scharfenbergera czy Łazarza Andrysowicza. 3. Kochanowski jest w śpiewniku bogato reprezentowany. Mamy tu jego 43 psalmów, ponadto i inne pieśni /" Pieśń w niepogodę" = Pieśń o potopie, w redakcji pierwotnej, chrześcijańskiej/, czasem z drobnymi wariantami w stosunku do druku. 4. Na osobną uwagę zasługują dwie pieśni historyczne z XVI w. a/ Pieśń "De Bici-nensi proelio" przez swój głęboki nastrój uczuciowy i religijny, będący wynikiem niedawnych, ciężkich przeżyć, jako też przez swój charakter polityczny, śląski, skierowany wyraźnie przeciwko Polakom, potępiający gwałty żołnierstwa polskiego nad ludnością Byczyn i okolic. Jest to jakby negatyw do tryumfalnych pieśni byczyńskich polskich, np. takiego Joachima Bielskiego. b/ Druga pieśń historyczna "o zdobyciu twierdzy Rab" nad Dunajem na Turkach w r.1598, dzięki nocnemu napadowi Szwarcenberga i Palffy'ego, chociaż w formie nieporadna nieraz ma zacięcie epickie, ciekawe epizody i dlatego wyróżnia się wśród dawnych polskich pieśni historycznych. 5. Warto też zwrócić uwagę na kilka pieśni o rysach obyczajowo-satyrycznych nieobjętych dla historii kultury. Taka pieśń "O dziesięciⁿ pro-rokiniach" łączy z nastrojem sybillicznym, eschatycznym, żywą satyrę na współczesne stosunki /czy polskie? czy to nie przekład?/ zwłaszcza wśród mieszczan i chłopów. Podobne cechy mają także niektóre pieśni z grupy "o śmiertelności", w których często przewija się motyw "tańca śmierci", nieogładającej się na stany, tytuły i bogactwa /str. 293, 298 i in./. 6. Nie brak także w kancyonale specjalnych utworów dla dzieci, związanych ze szkołą, np. "Pieśń dla szkolnych żaczek"/str.173 "Kto daje dziatkom dobre wychowanie" lub znowu prozaiczna modlitwa "O uchronienie swawolnego przeciwieństwa przeciwko rodzicom" i inne. Takie utwory o charakterze po części pedagogicznym wskazują na związek kancyonau naszego ze szkołą.

Znaczna część pieśni opatrzona jest w nuty, albo też powołuje się na melodyę dawniejszych pieśni polskich.

Wreszcie parę słów o kronice byczyńskiej. Składają się na nią najpierw zapiski od r. 1474 do 1588, wszystkie odnoszące się do napadów polskich /str.373/. Na końcu tej części notatka "To wszystko od słowa do słowa w roszkowskim kościele niemieckimi literami napisano jest". Widocznie idzie tu o jakąś

niemiecką kronikę śląską, przechowaną w jednym z trzech kościołów w Roszkowie na Śląsku. Z tej kroniki korzystał zapewne autor zapissek. Druga część notatek kronikarskich na str. 376 - 379, zawiera dwie zapiski dawne, średniowieczne o Śląsku i Wrocławiu, inne odnoszą się znów do Byczyny i pobliskich miast /Opole, Kluczborek, Bierutów/, a notują: wojny, przechody wojsk, rabunki, pożary, morowe powietrze, burze, ceny środków spożywczych, daty śmierci książąt i wybitnych ludzi. Dla historyka obie te partye zapissek byczyńskich stanowią materiał niewątpliwie ciekwy. O spisach ministrów luterskich i rektorów szkoły /sąⁱ nazwiska polskie/, umieszczonych na ostatnich stronicach rękopisu, - była już mowa poprzednio.

Oto w przeglądzie ogólnym, najważniejsze szczegóły o nieznanym śpiewniku byczyńskim. Zajmie się nim bliżej niewątpliwie któryś z badaczy hymnologii staropolskiej. Autor niniejszego komunikatu ma zamiar opublikować z tego śpiewnika jedynie kilka pieśni historycznych i obyczajowych oraz górnośląskie notatki kronikarskie.